This article is distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 3.0 PL
© Copyright by Uniwersytet Warszawski Katedra Studiów Interkulturowych Europy Środkowo-Wschodniej & individual articles to their Authors

doi: 10.32612/uw.2543618X.2022.pp.97-118

Przegląd Środkowo-Wschodni, 7, 2022
ISSN 2543-618X eISSN 2545-1324

Nr art. 20220705

Data przesłania: 30.06.2022
Data akceptacji: 24.07.2022

Ihar Melnikau
Uniwersytet Wrocławski
iharmelnikau1980@gmail.com
ORCID: 0000-0002-7124-4796

Zachować w tajemnicy

Działalność polskich służb kontrwywiadowczych na terenie prac fortyfikacyjnych pod Baranowiczami w latach 30. XX stulecia

W skład obszaru obronnego Baranowicze wchodziły zarówno staroniemieckie, zmodernizowane przez polskich saperów, wieloletnie fortyfikacje, jak i nowe, polskie bunkry różnego typu. Fortyfikacje pod Baranowiczami wzbudziły zainteresowanie sowieckiego wywiadu. Z kolei polskie służby kontrwywiadowcze starały się zapobiegać wyciekowi informacji w tej sprawie.

S ł o w a k l u c z o w e: obszar obronny Baranowicze, granica polsko-sowiecka na Białorusi, Baranowicze, wojna wywiadów

Patrząc na mapę II Rzeczpospolitej, trudno nie zauważyć, że położenie jej wschodniej granicy nie było zbyt korzystne dla tego kraju. Granica z ZSRR liczyła 1412 km, z Litwą zaś 507 km. Polski Sztab Główny już w drugiej połowie lat 20. rozpoczął badania terenu pod kątem możliwości stworzenia stałych umocnień na granicy z ZSRR. W 1926 r. utworzono Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych, który rozpoczął badania terenów przygranicznych, w tym na wschodzie, w celu ustalenia obszarów nadających się do budowy umocnień fortyfikacyjnych. Pol-

ski system obrony na wschodzie opierał się na „zamknięciu" głównych dróg-korytarzy. W tym kontekście poważną rolę odgrywał korytarz smoleński, który w okresie międzywojennym nazywano „Bramą Smoleńską" i który prowadził przez Smoleńsk do Moskwy i w odwrotnym kierunku przez Baranowicze i Białystok do Warszawy i w głąb II Rzeczypospolitej.

Pierwotnie Obszar Warowny „Baranowicze" składał się w około 70% z bunkrów niemieckich z czasów Wielkiej Wojny 1914–1918, które Polacy zaczęli modernizować na początku lat 30. Front rosyjsko-niemiecki zatrzymał się pod Baranowiczami prawie na trzy lata, 1915–1918, co dało możliwość Niemcom dobrze ufortyfikować swoje pozycje. Tak niemieckie pozycje na Froncie Wschodnim opisywał polski inżynier pułkownik W. Abramowski:

> Wszędzie, gdzie tylko to było możliwe, każda wolna przestrzeń w obrębie pozycji, parowy, wklęśnięcia i zapadnięcia są pokryte drutem kolczastym. Schrony, wejścia do nich, stanowiska obserwacyjne, wszystko to było ogrodzone drutem kolczastym, rowy zaś łącznikowe od czasu do czasu przegradzano specjalnymi drzwiami zadrutowanymi (opuszczającymi się, lub skręcającymi się w wałek). […] Przejścia w przegrodach drucianych mają szerokość około 1 m. Więzły oporu (na wzgórzach, w pobliżu dróg i przepraw przez rzeki) bronione są rowami strzeleckimi w kilka linii i mają schrony betonowe, zabezpieczające od pocisków artylerii ciężkiej […] Stropy zabezpieczające od pocisków z góry, przedstawiają się w postaci płyt betonowych lub żelbetonowych, robionych zwykle na miejscu, lub przywożonych czasami w postaci gotowych (oddzielnych elementów). Z dołu pod tą płytą znajduje się kilka rzędów belek. […] W roku 1920, kiedy pozycje te były oglądane, części drewniane schronów były prawie doszczętnie rozgrabione, lecz płyty betonowe i sami schrony zachowały się jeszcze doskonale. […] Z wierzchu schrony pokryte są blachą gładką lub falistą, papą, brezentem, wewnątrz otynkowane, wybielone, czasami nawet wytapetowane[1].

[1] W. Abramowski, *Pozycje niemieckie 1915–1917/8 r. na froncie rosyjskim*, „Saper i Inżynier Wojskowy" 1922, R. 1, nr 6, s. 180.

Aktywny rozwój polskich umocnień stałych pod Baranowiczami związany był z działaniami inspektora armii generała dywizji Tadeusza Piskora. W 1927 r. Komisja Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych II Rzeczpospolitej przeprowadziła badanie terenu ewentualnych działań bojowych 20 Dywizji Piechoty i 9 Samodzielnej Brygady Kawalerii. W raporcie komisji z przełomu lipca i sierpnia 1927r. zapisano:

> Znaczne kompleksy leśne, które mogą stanowić przeszkodę, znajdują się głównie w pobliżu szosy Słuckiej, a także […] na odcinku Baranowicze–Słonim […]. Wzdłuż zachodniej krawędzi doliny rzeki Szczary znajduje się dawna niemiecka linia okopów. Rzeka nie stanowi tu przeszkody, ale bagniste brzegi i podmokła dolina utrudniają poruszanie się […]. Linia dawnych okopów niemieckich stwarza dogodne warunki do zorganizowania tymczasowej ochrony, a mianowicie: […] w pobliżu Stołowiczy znajduje się szereg naturalnych wyżyn. Na odcinku Kołdyczewo–Arabowszczyzna–Dwór Torczyce–Sudary […] oprócz kilku schronów dla piechoty w stanie częściowo zniszczonym, ale zdatnym do użytku zachowały się do chwili obecnej dwa bunkry do ostrzału z karabinów maszynowych. Z nich można prowadzić ostrzał boczny w kierunku południowej doliny rzeki Szczary i jeziora Kołdyczewskiego, a także na południowy odcinek drogi Ułasy–Kroszyn[2].

Jednak badania te zostały przeprowadzone powierzchownie. W piśmie szefa Sztabu Głównego generała dywizji T. Piskora do szefa Departamentu zaopatrzenia inżynieryjnego z 5 lutego 1930 r. zaznaczono:

> Przeprowadzone latem b.r. studia terenowe w rej. Baranowicz posłużyły do stwierdzenia dość znacznej różnicy między faktycznym stanem b. schronów niemieckich, a zestawioną w 1927 r. ich ewidencją, dając równocześnie możność do wysunięcia realnych żądań dla uregulowania tej kwestii. W związku z powyższym proszę przystąpić w 1930 r. do załatwienia tej sprawy według następujących wytycznych:
>
> Znajdujące się w rejonie Baranowicz b. pozycja niemiecka na odcinku jez. Kołdyczewskie – jez. Wygonowskie, a wykazanie w założonej w 1927 r. ewidencji w liczbie 644 schrony dzielą się na dwie kategorie:

[2] І. Мельнікаў, *На "мяжы цывілізацый". Старонкі гісторыі даваеннай польска-савецкай мяжы ў Беларусі,* Мінск 2020, s. 127–128.

1 kategoria – schrony możliwe jeszcze do wykorzystania;

2 kategoria – schrony nienadające się ze względu na ich stan (uszkodzone), do dalszego użytku.

Schrony 1 kategorii winny być nadal zachowane jako własność wojskowa. Wyszczególnienie ich opracowane na podstawie ewidencji z 1927 r., od której są jednak dopuszczalne odchylenia, gdyż:

– pewna część schronów mogła ulec w międzyczasie dalszym uszkodzeniom;

– niektóre schrony ze względu na dorywczy charakter ich oceny mogły być zbyt pochopnie zakwalifikowane, jako nienadające się do dalszego użytku;

– i wreszcie, drobna ilość schronów, faktycznie znajdujących się w terenie, została we wspomnianej ewidencji pominięta, a wobec tego nie mogły być one umieszczone również i w załączonym wykazie.

W ten sposób należy przyjąć jako zasadę, że wszystkie schrony nadające się do użytku według stanu ich w 1930 r. wejdą do 1-ej kategorii. Wobec powyższego wynika konieczność uaktualnienia ewidencji tych schronów. Praca w tym kierunku obejmie:

a. nowe ponumerowanie samych schronów trwałą i odpowiednią co do koloru farbą, przyczem numery te należy umieszczać również i wewnątrz schronów (przy wejściu), a nie jak dotychczas tylko na zewnątrz, gdzie wpływy atmosferyczne uczyniły napisy nieczytelnymi. Poprzednia numeracja natomiast winna być w odpowiedni sposób zatartą (zamalowaną);

b. dokładne naniesienie pozostawionych schronów na planach 1:25 000 […];

c. uzupełnienie posiadanych albumów schronów w stosunku do schronów bojowych oznaczeniem kierunków strzelnic (w/g stron świata) oraz określenie na planach rozciągłości pól ostrzału (dla broni maszynowej);

d. sporządzenie nowego tabelarycznego wykazu wszystkich schronów;

Wyodrębnienie specjalnej grupy schronów najważniejszych […].

2 kategoria schronów – będą to schrony nienadające się do użytku. Zatrzymywanie ich w posiadaniu wojska jest zbędne. Trzeba będzie zatem równolegle z pracą nad aktualizacją ewidencji schronów 1-ej kategorii przeprowadzić sprawdzenie ewidencji schronów podlegających przekazaniu właścicielom gruntu […]. Do wykonania tego zadania należy przeznaczyć specjalną grupę o składzie: oficera sapera (fortyfikatora), podoficera

sapera, oficera topografa. Najkorzystniej będzie, aby oficer-saper był wyznaczony bądź ze składu Szef. Inż. DOK.IX, bądź też aby był nim Szef saperów 20 dywizji piechoty. Prace te będą prowadzone pod ogólnym kierownictwem płk. dypl. Kowalskiego, 1-go oficera sztabu gen. Piskora. Rozpoczęcie prac w terenie ma nastąpić z końcem kwietnia 1930 r. (po świętach Wielkanocy). Po zakończeniu tych czynności terenowych nastąpi 2-gi etap prac, a mianowicie uregulowanie strony prawnej w stosunku do schronów pozostawionych oraz przekazanie schronów zbędnych właścicielom gruntów. Nastąpi to po ustaleniu ogólnych zasad uporządkowania strony prawnej wszystkich schronów, znajdujących się na wschodzie. Koszty wyżej podanych prac proszę pokryć z kredytów fortyfikacyjnych[3].

Przed rozpoczęciem modernizacji oraz budowy umocnień wykonano szczegółowe zdjęcia lotnicze terenu. Aby nie wzbudzić podejrzeń po stronie radzieckiej, polskie władze graniczne ogłosiły „sąsiadom", że rzekomo na prośbę władz cywilnych, w celu stworzenia kanałów melioracyjnych, polskie samoloty wojskowe będą wykonywać zdjęcia terenu przygranicznego i być może będą przelatywać w pobliżu granicy państwowej. Jednostki KOP otrzymały rozkaz przyjścia z pomocą pilotowi na wypadek zestrzelenia polskiego samolotu przez sowiecką straż graniczną[4].

Należy zaznaczyć, że prawa flanka umocnień w okolicach Baranowicz opierała się na bagnach poleskich, zaś lewa – na Puszczy Nalibockiej, lasach między Lidą a Nowogródkiem oraz Puszczy Lipiczańskiej. Główną rolę odgrywały tu rzeki Szczara i Serwecz. Obszar między rzekami został nazwany przez polski Sztab Główny „Bramą Horodyszcza". Na północy znajdowały się obszary obronne „Serwecz" i „Niemen", na południu „Centrum" i „Szosa Słucka[5]".

---

[3] Centralne archiwum wojskowe (dalej – CAW), Główny Inspektorat Sił Zbrojnych (dalej – GISZ), sygn. I. 302.4.2086. – Pismo Szefa Stabu Głównego generała dywizji T. Piskora w sprawie kontroli ewidencji byłych schronów niemieckich w rejonie Baranowicz.

[4] І. Мельнікаў, *На "мяжы цывілізацый". Старонкі гісторыі даваеннай польска-савецкай мяжы ў Беларусі*, Мінск 2020, s. 128.

[5] M. Kot, *Wschodnie umocnienia Rzeczypospolitej. Cz. 1: Odcinek „Baranowicze"*, „Archeologia Wojskowa" 1994, nr 1, s. 36.

Do pracy w terenie zostały utworzone specjalne organy – Komisji Fortyfikacyjne. Komisja Fortyfikacyjna nr 4 działała w dolinie rzeki Szczary. W piśmie inspektora armii generała dywizji T. Piskora do szefa Sztabu Głównego zaznaczono:

> W związku z rozpoczęciem robót budowlanych przez Komisję Fortyfikacyjną Nr. 4. w dniu 18.05. br. na b. pozycji niem.-austr. w rejonie Baranowicze, proszę Pana Generała o wydanie polecenia przydziału do wyżej wym. Kom. Fort. na czas od 20.05. do 1.06. 1932 r. 2 oficerów saperów i 5 podoficerów saperów. Przydział powyższych oficerów i podoficerów jest niezbędny, gdyż prace, prowadzone w kilku grupach naraz w znacznej odległości o siebie wymagać będą nadzoru technicznego oficerów odcinkowych, których Kom. Fort. Nr. 4. nie posiada w dostatecznej ilości. […] Natomiast siły robocze będą bez wyjątku robotnikami cywilnymi (ok. 150 ludzi)[6].

Oprócz prac w terenie polscy fortyfikatorzy zajmowali się zamawianiem oraz przyjęciem elementów sprzętu do schronów.

Jednak modernizacja poniemieckich bunkrów nie zapewniała stworzenia ciągłej pozycji obronnej na kierunku baranowickim. W 1936 r. generalny inspektor sił zbrojnych marszałek E. Śmigły-Rydz podjął decyzję o osłonie całej polskiej granicy wschodniej linią umocnień stałych. W tym okresie przy Sztabie Głównym został utworzony – Inspektorat Saperów pełniący rolę centralnego organu technicznego kierującego pracami fortyfikacyjnymi. Inspektorem Saperów został gen. bryg. M. Dąbkowski[7]. W latach 30. w Baranowiczach działało Kierownictwo Studiów Technicznych nr 18 (mieściło się w Koszarach im. R. Traugutta, kierownik – kapitan Juliusz Levittoux)[8]. Wiosną 1934 r. polscy

[6] CAW, GISZ, sygn. I. 302.4.2087. – Pismo Inspektora Armii generała dywizji T. Piskora do Szefa Sztabu Głównego w sprawie pracy Komisji Fortyfikacyjnej Nr. 4.

[7] A. Aksamitowski, *Fortyfikacyjna osłona granic II Rzeczypospolitej na kierunku Białoruskiego obszaru operacyjnego* [w:] *Kresy, granice i pogranicza w historii wojskowej,* red. A. Olejko i inni, Oświęcim 2014, s. 161.

[8] Juliusz Levittoux (1900–1969) – major saperów Wojska Polskiego. Służył w II Korpusie Polskim na Ukrainie, brał udział w bitwie pod Kaniowem. W 1919 r. wstąpił do Wojska Polskiego jako saper. Uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej.

inżynierowie opracowali plan budowy 30 nowych schronów dla ckm pod Baranowiczami. W latach 1936–1937 rozpoczęto aktywne prace nad wzmocnieniem odcinka „Szosa Słucka" oraz terenów w pobliżu wsi Darewa i Łabuz. W tym okresie następuje rezygnacja z koncepcji tworzenia schronów do ognia czołowego.

Stronę radziecką bardzo interesowały polskie schrony bojowe i wszystko, co było związane z tą tematyką. W związku z tym w kwietniu 1937 r. inspektor armii gen. dyw. T. Piskor skierował do szefa Sztabu Głównego gen. bryg. W. Stachewicza projekt planu ochrony prac fortyfikacyjnych odcinka „Baranowicze"[9]. Na podstawie tego dokumentu prace fortyfikacyjne otrzymały status tajemnicy państwowej. Ochrona na odcinku „Baranowicze" należała do placówki samodzielnego referatu informacyjnego DOK IX Brześć n/B w Baranawiczach.

Ze względu na wymagania ochrony prace terenowe dzieliły się na 3 fazy: 1. prace przygotowawcze; 2. prace właściwe; 3. konserwacja prac wykonawczych. Teren prac planowano podzielić na następujące strefy ochronne: rejon bezpieczeństwa (obejmował obszar powiatów: Barano-

---

Później ukończył Szkołę Podchorążych Saperów w Warszawie i został porucznikiem. W 1921 r. służył w XIII batalionie saperów. W 1924 r. pełnił służbę w 2 pułku saperów w Puławach, a cztery lata później był dowódcą 3. Kompanii w Batalionie Szkolnym Saperów w Twierdzy Modlin. W listopadzie 1930 r. ukończył Kurs Fortyfikacyjny. W 1932 r. służył w Sztabie Głównym WP. W 1933 r. był członkiem Komisji Fortyfikacyjnej Nr. 4 w Baranowiczach i brał udział w remoncie oraz modernizacji byłych niemieckich bunkrów. Później stanął na czele Kierownictwa Studiów Technicznych nr 18, które zajmowało się budownictwem nowych polskich schronów bojowych pod Baranowiczami oraz pracami hydrotechnicznymi w tym terenie. W lipcu–sierpniu 1939 r. kierował pracami 20. Batalionu Saperów 20. Dywizji Piechoty przy budowie nowych schronów bojowych na granicy z Niemcami w okolicach Mławy. W trakcie bitwy pod Mławą (1–4 września 1939 r.) major J. Levittoux walczył w szeregach 20. Batalionu saperów. Po wycofaniu się spod Mławy objął dowództwo nad batalionem. Walczył w obronie Warszawy. Po kapitulacji stolicy 28 września 1939 r. dostał się do niewoli niemieckiej. Do końca wojny jako jeniec w Oflagu II C Woldenberg. W 1947 r. wyjechał z rodziną do Wrocławia. Pracował w sferze budowlanej. Zmarł 17 czerwca 1969 r. Pochowany na Cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu. Był odznaczony Krzyżem Walecznych (dwukrotnie), Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem Niepodległości.

[9] CAW, GISZ, sygn. I.302.4.2095. – Projekt planu ochrony prac fortyfikacyjnych.

wicze, Słonim i część wschodnią powiatu Nowogródek (gminy: Cyryn, Korelicze, Lubcza, Niechniewicze, Rajce i Szczorse); na rok 1936/1937 planowano przeprowadzić prace w rejonach: „Szosa Słucka", Łabuzy, Darewo, rejon robót wodnych na rz. Serwecz; rejon budowy (teren dookoła budowanych obiektów w promieniu co najmniej kilkaset metrów); rejon zabudowań administracyjnych; miejsca budowy (teren obok każdego obiektu); miejsce zabudowań administracyjnych (wszystkie zabudowania rejonów wraz ze składami, placami itp.). Oprócz tego jako tereny szczególnie chronione zostały wyznaczone: siedziba Kierownictwa robót nr 18 w Baranowiczach oraz magazyny tej organizacji.

Generał dywizji T. Piskor zaznaczał, że zadaniem służb kontrwywiadowczych było zatajenie danych konstrukcyjnych budowanych obiektów fortyfikacyjnych, ich wytrzymałości, zamierzonego uzbrojenia i kierunków ostrzału. Kierownik Samodzielnego referatu informacyjnego Brześć n/B powinien był opracować instrukcję techniczną ochrony prac fortyfikacyjnych z uwzględnieniem specjalnych warunków terenowych oraz zorganizować ogólne kierownictwo i nadzór nad ochroną prac fortyfikacyjnych. Na kierownika ochrony prac fortyfikacyjnych na odcinku „Baranowicze" wyznaczono kierownika samodzielnego referatu informacyjnego w Baranowiczach, który był odpowiedzialny: za celowe i skuteczne zorganizowanie ochrony, w szczególności za oczyszczenie rejonu bezpieczeństwa, zorganizowanie sieci agencyjnej i informacyjnej w całym rejonie bezpieczeństwa, oraz wśród personelu zatrudnionego przy pracach fortyfikacyjnych, za niedopuszczanie do rejonów i miejsc budowy osób niepowołanych, czuwanie nad personelem zatrudnionym przy pracach i spowodowanie bezzwłocznego usunięcia od tych prac „elementu niepewnego". Organami wykonawczymi kierownika placówki byli: personel placówki, dozorcy oraz wałmistrze, organy żandarmerii, organy policji państwowej, państwowa straż leśna, straż kolejowa.

Oto jakie wytyczne otrzymali organizatorzy prac fortyfikacyjnych pod Baranowiczami:

Aby umożliwić organom powołanym należyte zorganizowanie ochrony prac na odcinku „Baranowicze", koniecznym jest współdziałanie w rejonie bezpieczeństwa państwowych władz administracyjnych z władzami wojskowymi. Ponieważ w chwili obecnej nie ma podstaw prawnych, które by umożliwiały wydanie szeregu zarządzeń ochronnych, władze administracyjne będą zmuszone wykazać tu dużo dobrej woli w zrozumieniu potrzeb ochrony i bezpieczeństwa państwa. Jako zarządzenia ochronne przewiduje się wydanie szeregu obostrzeń i rygorów w zakresie ograniczenia swobodnego poruszania się w strefie bezpieczeństwa, zamknięcia pewnych dróg dla ludności cywilnej, wydanie zakazu dokonywania zdjęć i hodowli gołębi pocztowych, ogłoszenie zakazu przez właściwe władze administracyjne wstępu do pewnych rejonów zaopatrzonych w tablice ostrzegawcze, zakazu przyjmowania na kwatery przybyszów, oraz oddawanie w ręce organów policji jednostek podejrzanych, nakazanie przez właściwe władze centralne władzom administracyjnym, organom policji państwowej, lokalnym władzom kolejowym, urzędom pocztowym i organom leśnym – ścisłej współpracy w rejonie bezpieczeństwa z Kierownikiem ochrony prac"[10].

Sytuacja w rejonie prac fortyfikacyjnych obok Baranowicz faktycznie była skomplikowana. W 1936 r. w rejonie polskich umocnień obok rzeki Szczara w ręce funkcjonariuszy Policji Państwowej trafił radziecki agent Białorusin Wasyl Niamera (ze wsi Darewo). Działał wspólnie z radzieckim agentem o nazwisku Iwanow. Dywersanci z ZSRR mieli sfotografować nowe polskie schrony bojowe. Pół roku wcześniej Niamera zabił osadnika i zbiegł do ZSRR. Widocznie tam dostał zadanie od wywiadu radzieckiego. Aresztowanego Niamerę (miał wtedy 23 lata) policjanci zaprowadzili na posterunek Policji Państwowej w Darewie. Jednak przy wejściu do budynku dywersant wyciągnął rewolwer i strzelił do policjanta, zabijając go[11]. Zaraz po tym popełnił samobójstwo, strzelając sobie w głowę. Aby zidentyfikować radzieckiego agenta, policja musiała przywieźć na posterunek jego ojca. Bolszewicki agent Iwa-

[10] CAW, GISZ, sygn. I.302.4.2095. – Projekt planu ochrony prac fortyfikacyjnych.
[11] Nagranie wspomnień P. Niamery (krewnego W. Niamery), w posiadaniu autora.

now został aresztowany, jednak jego los nie jest znany. Wasyl Niamera miał kilku braci. Jeden z nich, Aleksy, jeszcze wcześniej został zwerbowany przez NKWD i próbował zbierać informację o polskim lotnisku wojskowym w Lidzie. Został aresztowany przez polski kontrwywiad. Przy sobie miał aparat fotograficzny. Sąd skazał go na karę śmierci, jednak później wyrok zamieniony na dożywocie[12].

Przy wsparciu władz administracyjnych polskie władze wojskowe planowały organizację wysiedlenia z rejonu budowli obywateli obcych, osób z poza rejonu bezpieczeństwa, nie mogących się wykazać wykonywaniem stałej pracy zarobkowej, a nawet planowano przeniesienie funkcjonariuszy administracji, policji, kolei, poczty którzy zadawali pytania w sprawie lojalności państwowej. W kwietniu 1935 r. w korespondencji do Ministra komunikacji Szef Sztabu Głównego Wojska Polskiego gen. bryg. J. Gąsiorowski zaznaczał:

> W związku z zakończeniem sprawy wykupu gruntów dla zbiornika na rz. Łochoźwie zachodzi konieczność usunięcia z tych gruntów domu mieszkalnego i zabudowań gospodarczych, stanowiących własność Kejli Rogatyńskiej. Obecność tej właścicielki w pobliżu zabudowań o charakterze wojskowym nie jest pożądana, gdyż dom ten jest często wykorzystywany przez przechodniów, jako dom noclegowy. Ponieważ usunięcie zabudowań w drodze dobrowolnej umowy nie doszło do skutku, proszę Pana Ministra o spowodowanie usunięcia Kejli Rogatyńskiej wraz z jej zabudowaniami drogą sądową, ewentualnie wykorzystując art. 124 ustawy wodnej przy dochodzeniu wodno-prawnym[13].

Oprócz tego ze względu na nieprzychylny stosunek miejscowej ludności i jej podatność na wpływ wywiadu sowieckiego polskie władze wojskowe planowały uniemożliwić wgląd zwykłych ludzi w prowa-

[12] Pomnik radzieckiego dywiersanta nielegalnie postawiono w rej. liachowickim // Radio Wolność. – https://www.svaboda.org/a/pomnik-savieckamu-dyversantu/27955573.html [dostęp: 10.03.2022].

[13] Archiwum Akt Nowych (dalej – AAN), Ministerstwo komunikacji w Warszawie (dalej – MKW), sygn. 2/16/0/1/2525. – Grunty zbiornika na rz. Łochoźwie – usunięcie zabudowań.

dzone prace i dlatego zabroniono korzystać przy wykonywaniu prac z usług osób podejrzanych i odseparować od miejscowej ludności pracowników i robotników zatrudnionych przy pracach fortyfikacyjnych. W wypadku, kiedy wykonanie tego było niemożliwe, zezwolono na angażowanie jednostek odpowiednio dobranych z ludności miejscowej, ale tylko do prac pomocniczych (naprawa dróg, budowa magazynów i baraków, ogrodzeń z drutu kolczastego, prac niwelacyjnych, zwózek niektórych materiałów budowlanych). Oprócz tego robotnicy rekrutujący się spośród miejscowej ludności w czasie pracy mieli być poddani dozorowi i obserwacji agencyjnej, a każdy zaangażowany przez kierownictwo robót pracownik musiał być zgłoszony kierownikowi placówki z podaniem wszystkich danych. Angażowanie do prac fortyfikacyjnych dozwolone było tylko po aprobacie ze strony kierownika placówki wywiadowczej.

Znaczną uwagę trzeba było zwrócić na dobór personelu pomocniczego. Przy tym kierownik robót wywiadowczych był obowiązany zawiadomić kierownika placówki wywiadowczej o czasie, miejscu i sposobie angażowania pracowników. Każdy pracownik miał być zgłoszony kierownikowi placówki wywiadowczej z podaniem wszystkich danych. Pracownik wywiadu polskiego wydawał zezwolenie na angażowanie kandydatów do prac fortyfikacyjnych. To samo dotyczyło doboru dozorców. Od tych ludzi zależało ukrycie przed wywiadem sowieckim tajemnic polskich fortyfikacji, dlatego werbować ich należało spośród wysłużonych żołnierzy, a werbunek i przeszkolenie przeprowadził kierownik placówki wywiadowczej.

Co się tyczy robotników niewykwalifikowanych, to oni powinni cieszyć się dobrą opinią, być narodowości polskiej, pochodzić z województw zachodnich, a jeśli było to możliwe, należało rekrutować do tej pracy rezerwistów. Pracownicy mieli podpisać umowę, w której m.in. zobowiązywali się: zachować bezwzględnie tajemnicę o wykonanych robotach; nie opuszczać rejonu budowy bez przepustki.

Wyżywienie pracowników miało być zorganizowane tak, aby wykluczyć udawanie się do sąsiednich wiosek i uniemożliwić dostęp han-

dlarzy. Co się tyczy nazw topograficznych, aby utrudnić pracę wywiadowi radzieckiemu, administracja oraz pracownicy kierownictwa robót nr 18 mieli stosować kryptonimy. Tereny obiektów fortyfikacyjnych miały być opatrzone ostrzegawczymi tablicami, a ludność miejscowa do miejsca budowy nie była dopuszczona. Prywatna korespondencja do pracowników zatrudnionych przy robotach fortyfikacyjnych miała być skierowana na adres: Baranowicze, skrzynka pocztowa nr 18.

Każdy robotnik zatrudniony przy pracach fortyfikacyjnych przechodził kontrolę ze strony Agentury Informacyjnej DOK IX w Baranowiczach. „W odpowiedzi na tamtejszą L.332/33 komunikuję, iż poza Stolarczykiem Anatolim, wszyscy wymienieni w wykazie pracownicy tak pod względem moralnym jak i politycznym cieszą się opinią dobrą" – zaznaczono w piśmie Agentury Informacyjnej DOK IX w Baranowiczach, skierowanym do Kierownika Robót Fortyfikacyjnych w Baranowiczach[14]. Informacja o pracownikach do polskich fortyfikatorów nadchodziła też ze strony Policji Państwowej. W korespondencji Wywiadu Śledczego Komendy Policji Państwowej w Baranowiczach zaznaczono:

> Komunikuję, że Pieciun Wacław, s. Macieja i Kazimiry, urodzony w r. 1911, dnia 23.III. w. m. Homlu (Rosja), wyznania rz.-kat., stanu wolnego, technik, zamieszkały na przystanku kolejowym w Domaszewiczach, gm. Stolowickiej, pow. Baranowickiego, sądownie i administracyjnie nie karany, pod względem moralnym i politycznym cieszy się opinią dobrą. W rejestrach Wydziału Śledczego notowany nie jest[15].

A tu jeszcze jeden dokument (pismo Komendy Policji Państwowej Powiatu Wilejskiego):

> Komunikuję, że Sakowicz Gabriel, s. Jana i Anastazji, ur. w r. 1897 we wsi Hryhorki, gm. Kurzenieckiej, pow. Wilejskiego, wyznania prawosławnego, narodowości białoruskiej, żonaty, z zawodu rolnik. Obecnie jest zamieszkały w pow. Baranowickim od chwili wysiedlenia go z pasa granicznego po odbyciu kary w dniu 29.05.1932 r. Ostatnie zamieszkiwał

[14] CAW, GISZ, sygn. I.302.4.2187.
[15] CAW, GISZ, sygn. I.302.4.2187. – W. Pieciun. Opinia.

we wsi Hryhorki, gminy kurzenieckiej. Posiada 3 ha ziemi i zabudowania w tejże wsi. Dowodu osobistego lub innych dokumentów stwierdzających jego przynależność do Państwa Polskiego nie posiada. Przynależny jest do gminy kurzenieckiej, pow. Wilejskiego. Umysłowo chory nie był. Żebraniny nie uprawiał. Do ZSRR nie wyjeżdżał. Politycznie wymieniony podejrzany jest o należenie do KPZB. W miesiącu listopadzie 1931 r. został użyty jako kurier przez Jachimowicza Mikołaja, któremu to zobowiązał się zanieść materiał szpiegowski do ZSRR. Przy usiłowaniu przekroczenia granicy przez patrol KOP został przytrzymany lecz wczas zdążył materiał szpiegowski ukryć i który następnie nie został odnaleziony. Na rozprawie sądowej wobec nieudowodnienia mu winy skazany za to został przez Sąd Grodzki w Ilji jedynie na 3 miesiąca więzienia za usiłowanie przekroczenia granicy do ZSRR. Istnieje przypuszczenie że Sakowicz i nadal utrzymuje z Jachimowiczem Mikołajem kontakt. Że Sakowicz Gabriel znajdował się w kontakcie z wyżej omawianym Jachimowiczem Mikołajem znajduje swe uzasadnienie w tem, że gdy Jachimowicz Mikołaj dowiedział się o zatrzymaniu na granicy Sakowicza Gabriela to zaraz zbiegł za granicę do ZSRR gdzie i obecnie znajduje się. Ponadto notowany jest Sakowicz Gabriel w tut. kartotekach o dokonanie zabójstwa z roku 1926 dnia 5.12. Jednak również za to przestępstwo nie został skazany z powodu braku dostatecznych dowodów winy. Komunikując powyższe ze swojej strony stawiam zastrzeżenie na przyjęcie tej osoby do tak ważnych robót wojskowych gdyż Sakowicz Gabriel bezwarunkowo na zaufanie nie zasługuje jako osoba poszlakowana tak politycznie jak i kryminalnie[16].

W związku z działalnością agentury radzieckiej w rejonie prac fortyfikacyjnych pod Baranowiczami kontrwywiad II Rzeczypospolitej próbował przeciwstawić się działaniu agentów radzieckich oraz ich pomocników, wykorzystując własną agenturę wśród ludności miejscowej. Tak, w 1936 r. jednym z agentów Samodzielnego referatu informacyjnego DOK IX w Baranowiczach był Leon Stachurski (pseudonim Edward Samborski). Człowiek ten zajmował się obserwacją konstrukcji hydrotechnicznych obok stacji kolejowej Rejtanów na linii kolejowej Łuniniec-Baranowicze. Stachurski-Samborski był autorem opinii o dozorcy

[16] CAW, GISZ, sygn. I.302.4.2187. – G. Sakowicz. Opinia.

Jazu nr 11 we w. Miniczach. W lipcu 1937 r. ów agent naświetlił stosunki panujące w kierownictwie robót fortyfikacyjnych w Baranowiczach[17].

Podobną pracę wykonywał agent Ekspozytury Baranowicze W. Orsa. Miał on zwracać uwagę na „kręcących się" na terenie robót (w rejonie Odachowszczyzny) osobników, oraz zwracać uwagę na robotników, którzy mieli zamiar uciec do ZSRR, czy zbierali materiał o charakterze wywiadowczym[18]. Żołnierz Wojska Polskiego Białorusin A. Mozol też współpracował z polskim kontrwywiadem w Baranowiczach. Jego zadaniem była obserwacja żołnierzy 78 pułku Strzelców Słuckich Wojska Polskiego, podejrzanych o działalność na rzecz ZSRR[19]. Zadaniem innego Białorusina, Piotra Popczeni, było pilnowanie osób „kręcących się" na terenie ufortyfikowanym[20]. W 1937 r. na terenie polskich fortyfikacji w rejonie Stołowicze – Torczyce – Skrobowo pracę kontrwywiadowczą sprawował agent „Ryszard Sawan" (prawdziwe imię Bonifacy Sidorowicz-Wojno). Głównym zadaniem tego „dwójkarza" było „rozpracowanie" miejscowych mieszkańców w związku z ewentualną współpracą z wywiadem radzieckim[21].

W lutym 1937 r. szef Oddziału III Sztabu Głównego płk. dypl. J. Jaklicz skierował do szefa Oddziału II Sztabu Głównego prośbę o bezzwłoczne „przepracowanie" terenu w porozumieniu z Kierownikiem robót nr 18 w związku z rozpoczęciem pod Baranowiczami kolejnej fazy prac fortyfikacyjnych[22]. Jednak w trakcie wykonania rozporządzenia nie wszystko szło według planów. 22 lipca 1937 r. inspektorowi armii gen. dyw. T. Piskorowi szef fortyfikacji „Baranowicze" ppłk. M. Rewieński meldował:

---

[17] CAW, Oddział II Sztabu Głównego (dalej - Oddział II), sygn. I.303.4.738. – Dossier Nr. 1222. L. Stachurski.

[18] CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.776. – Dossier Nr. 1007. – W. Orsa.

[19] CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.738. – Dossier Nr. 1269. A. Mozol.

[20] CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.776. – Dossier Nr. 1007. – P. Popczenia.

[21] CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.776. – Dossier Nr. 1273. – B. Sidorowicz-Wojno.

[22] CAW, GISZ, sygn. I.302.4.2112. – Ochrona prac specjalnych w rejonie Baranowicz.

> Melduje, że dotychczas rozkaz Pana Szefa Sztabu Głównego z dnia 5.10.1936 r. „Wytyczne o ochronie prac specjalnych w rejonie Baranowicz" nie został wprowadzony w życie, a mianowicie, nie zostali wysiedleni z rejonu budowli fortyfikacyjnych osobnicy, wymienieni w rozdz. III. Pkt. 2 oraz nie zostały wydane przez państwowe władze administracyjne zarządzenia dotyczące szeregu obostrzeń i rygorów co do zachowania się ludności w strefie bezpieczeństwa (rozdz. III. pkt.1.), ponieważ państwowe władze administracyjne nie otrzymały dotychczas odnośnych rozporządzeń wykonawczych. […] Wobec ważności prowadzonych prac i wobec niemożności w warunkach obecnych zabezpieczenia ochrony tajemnicy wojskowej w myśli rozkazu Pana Szefa Sztabu Głównego, proszę Pana Generała o spowodowanie: wprowadzenie w życie rozkazu Pana Szefa Sztabu Głównego; rozszerzenie pasa granicznego na podstawie Dz. U.R.P. Nr. 11/37 poz. 83 na powiaty: baranowicki, nowogródzki, słonimski i kosowski; wydanie zakazu Aeroklubom R.P. L.O.P.P., pulkom lotniczym itp. odbywania lotów nad wspomnianymi wyżej powiatami[23].

Jednak problemy pozostały. W piśmie Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu nr IX do Szefa Sztabu Głównego zaznaczono:

> Ostatnimi czasy zdarzają się coraz częściej przeloty samolotów Wojska Polskiego ponad terenem prac specjalnych, prowadzonych w rejonie Baranowicz. O projektowanych przelotach nie jest powiadamiane uprzednio ani Dowództwo OK IX, ani Kierownictwo Robót Specjalnych w Baranowiczach. Proszę o wydanie zakazu aeroklubom R.P., LOPP i jednostkom lotniczym odbywania lotów nad terenem prac specjalnych[24].

We wrześniu 1937 r. Szef Oddziału III Sztabu Głównego płk. J. Jaklicz informował inspektora armii gen. dyw. T. Piskora, że rozkaz w sprawie ochrony tajemnicy wojskowej przy pracach fortyfikacyjnych w Baranowiczach nie mógł być w całej rozciągłości wykonany, bo nastąpiło

[23] CAW, GISZ, sygn. I.302.4.2112. – Ochrona tajemnicy wojskowej przy pracach fortyfikacyjnych.

[24] CAW, GISZ, sygn. I.302.4.2112. – Ochrona prac specjalnych w rejonie Baranowicz.

opóźnienie w załatwieniu wydania zarządzeń przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w związku z ustawą Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 23.12.1927 r. o granicach Państwa. W piśmie płk. J. Jaklicza do generała T. Piskora zaznaczono:

> Obecnie Ministerstwo Spraw Wojskowych przesłało ponownie żądania Szefa Sztabu Głównego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i w najbliższym czasie wyjdą odpowiednie zarządzenia. W żądaniach tych Szef Sztabu Głównego postawił wniosek co do rozszerzenia pasa granicznego na powiaty baranowicki i nowogródzki i te żądania są uwzględnione. Co się tyczy powiatu słonimskiego, to ustawowo nie można go włączyć do pasa granicznego, a tym samym wprowadzić odpowiednich rygorów, gdyż jest to powiat trzeciej linii. Włączenie powiatu kosowskiego i szczuczyńskiego bez powiatu słonimskiego nie rozwiązuje sprawy Dolnej Szczary. W związku z powyższym Sztab Główny szuka rozwiązania na innej drodze. Wniosek konkretny przedstawię Panu Generałowi do zatwierdzenia. W sprawie przelotu płatowców cywilnych Szef Sztabu Głównego zwrócił się już przez M.S. Wojsk. do odpowiednich władz[25].

Oprócz opisanych wyżej zagrożeń dla zachowania tajemnicy na terenie prac fortyfikacyjnych pod Baranowiczami były i inne czynniki, wywierające wpływ na rozpowszechnienie informacji o budownictwie schronów bojowych przy granicy ze Związkiem Radzieckim. W piśmie do I oficera Sztabu Inspektora Armii gen. dyw. T. Piskora od 20 listopada 1937 r. Szef fortyfikacji Baranowicze ppłk. M. Rewieński zaznaczał:

> Według oświadczenia Kierownika Ekspozytury Samodzielnego Referatu Informacyjnego przy D.O.K. IX w Baranowiczach, pomimo kilkakrotnych wystąpień do Pana Wojewody Nowogródzkiego, nie została dotąd załatwiona sprawa wstrzymania wydawania nowych oraz cofnięcia starych zezwoleń na polowania, połów ryb oraz handel domokrążny na terenie robót specjalnych tutejszego Szefostwa. Na terenie robót specjalnych istnieją liczne kółka myśliwskie, nad działalnością których i ich składem osobowym ani tutejsze Szefostwo, ani Referat informacyjny nie mają żad-

[25] CAW, GISZ, sygn. I.302.4.2112. – Ochrona tajemnicy wojskowej przy pracach fortyfikacyjnych w Baranowiczach.

> nej kontroli. W związku z powyższym proszę Pana Pułkownika o spowodowanie wydania przez władze centralne zarządzenia zmierzającego do zakazania na terenach robót specjalnych polowań, połowu ryb oraz handlu domokrążnego, względnie, gdyby takie zarządzenie było niemożliwe ze względów administracyjnych, o ograniczenie tych czynności przez konieczność posiadania przepustki, wydanej przez Szefa Fortyfikacji Baranowicze na wniosek Ekspozytury Samodzielnego Referatu Informacyjnego[26].

Jednak sytuacja nie zmieniała się na lepsze. Rejon prac fortyfikacyjnych pod Baranowiczami był terenem, gdzie znajdowało się sporo wsi oraz miasteczek, co powodowało duży ruch ludności. Sami Baranowicze byli poważnym punktem, przez który przechodziło sporo strategicznych dróg oraz szlaków co powodowało obecność różnych kategorii osób na terenie. W korespondencji do Inspektora Saperów nowy Szef Fortyfikacji Baranowicze major Jan Prochański zaznaczał:

> Melduje Panu Generałowi, że dotychczasowe doświadczenia wykazały bardzo duże trudności przy zabezpieczeniu ochrony tajemnic wojskowych na terenie prac specjalnych w rejonie Baranowicz. Swobodny ruch ludności cywilnej w rejonie umocnień obronnych (handel domokrążny, obozowanie band cyganów, zamieszkiwanie obcokrajowców, myślistwo) pozbawiony możności ograniczeń ze strony władz administracyjnych dla braku odnośnych zarządzeń władz centralnych uniemożliwia kontrolę osób przebywających na tych terenach. W związku z powyższym uważałbym za wskazane poczynienie kroków u odnośnych władz centralnych celem wprowadzenia w życie na terenie prac fortyfikacyjnych ograniczeń, stosowanych na obszarach warownych względnie rejonach umocnionych[27].

Pod koniec listopada 1938 r. Inspektor Armii gen. dyw. T. Piskor zaznaczał, że ilość afer szpiegowskich na terenie prac fortyfikacyjnych w rejonie Baranowicz zmalała co było związane ze wzmocnieniem

[26] CAW, GISZ, sygn. I.302.4.2112. – Ochrona tajemnicy na terenie robót specjalnych.

[27] CAW, GISZ, sygn. I.302.4.2123. – Ochrona prac specjalnych w rejonie Baranowicz.

ochrony tych prac. Gen. dyw. T. Piskor w piśmie do szefa Sztabu Głównego oraz dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza zaznaczał:

> Nie sądzę, by wywiad sowiecki zaprzestał interesować się przedstawiającym duże znaczenie odcinkiem Baranowicz. Mała ilość wykrytych i zlikwidowanych afer szpiegowskich w tym rejonie częściowo jest spowodowana niedostateczną, moim zdaniem, ochroną prac specjalnych w rejonie Baranowicz, tak pod względem ochrony zewnętrznej, jak też i środków finansowych przeznaczonych na kontrwywiad[28].

Wiosną 1939 r. 20 dywizja piechoty z Baranowicz została przerzucona na północ II Rzeczypospolitej, pod Mławę. Schrony bojowe pod Baranowiczami pozostały „bez gospodarza". 21.04.1939 r. w piśmie do I oficera Sztabu inspektora armii gen. dyw. T. Piskora Szef Fortyfikacji Baranowicze major J. Levittoux meldował:

> Melduję, że w związku z odejściem z Baranowicz 20 D.P., odszedł równocześnie Pluton Żandarmerii którego zadaniem było, między innymi, patrolowanie odcinka robót tut. Kierownictwa Robót i Szefostwa Fortyfikacji. Na miejscu w Baranowiczach pozostał czasowy Posterunek Żandarmerii o bardzo małym stanie ludzi, który nie jest w możności przeprowadzania kontroli odcinka, wskutek czego może zajść wypadek wglądu, w już wykonane prace, niepożądanych czynników. Ze względu na to, proszę Pana Pułkownika o spowodowanie poprawy tego stanu[29].

Generał T. Piskor skierował tę informację do szefa Sztabu Głównego, zaznaczając:

> Przewidywane przez pluton żandarmerii Baranowicze patrolowanie rejonu fortyfikacyjnego zostało zaniechane, ponieważ pluton ten odchodząc pozostawił jedynie znikomą ilość szeregowych, niezbędnych dla służby w garnizonie. Stan ten może w znacznym stopniu ułatwić pracę wywiadu obcego, wobec czego proszę Pana Generała o spowodowanie powiększenia ilości szeregowych w plutonie żandarmerii, pozostałym w Baranowi-

[28] CAW, GISZ, sygn. I.302.4.2123. – Ochrona prac specjalnych w rejonie Baranowicz. Zwiększenie środków na kontrwywiad.

[29] CAW, GISZ, sygn. I.302.4.2137. – Patrolowanie odcinka. Interwencja.

czach o co najmniej 10-ciu, z przeznaczeniem do patrolowania pozycji rejonu Baranowicze[30].

Niestety, nawet 10 żandarmów nie mogło zorganizować dobrej ochrony linii polskich umocnień pod Baranowiczami, która składała się z ponad 300 schronów bojowych. Dlatego znaczącą rolę w sprawie ochrony polskich fortyfikacji pod Baranowiczami wiosną–latem 1939 r. odgrywały Junackie Hufce Pracy (dalej – JHP), które oprócz tego wykonywały prace związane z montażem przeszkód z drutu kolczastego na linii umocnień stałych wzdłuż Szczary. Na czym polegała praca junaków z JHP pod Baranowiczami w przededniu drugiej wojny światowej? O tym czytamy we wspomnieniach A. Kowalewskiego.

Siedem wielkich namiotów z prostymi, drewnianymi pryczami, rozbitych na małym wzgórzu, w cieniu białych brzóz, w pobliżu rzeki leniwie płynącej wśród moczarów, stanowiło kwaterę kompanii JHP, liczącej 110 junaków, w tym 40 z cenzusem, przybyłych z Polski Zachodniej. W skład kadry dowódczej wchodzili: dowódca kompanii kpt. Czaja, dwóch podporuczników, w tym wychowawca ppor. Mioduszewski, szef kompanii st. sierżant Jabczyński, kilku podoficerów – „morowych chłopów"; ich pieczy była oddana cała brać junacka. Zwierzchnictwo nad kompanią sprawował mjr Lachowicz – dowódca 5. Batalionu JHP, stacjonujący w miejscowości Dubiszcze, oddalonej około 9 km od Hołdowicz. […] Z zapałem stawialiśmy zasieki z drutu kolczastego przed betonowymi schronami pobudowanymi wzdłuż rzeki Szczary, a przeznaczonymi na stanowiska karabinów maszynowych i działek przeciwpancernych, Stanowiły one trwałą, trudną do zniszczenia zaporę obronną, ponieważ ich grube pręty żelazne były osadzane w głębokich fundamentach betonowych. Budowaliśmy umocnienia wschodniej granicy naszej ojczyzny. […] W końcowych dniach sierpnia wychowawca, ppor. Mioduszewski, opowiadał nam w ramach wieczornych pogadanek o schwytanych w ostatnich dniach agentach sowieckich, przekradających się potajemnie przez granicę wschodnią naszego państwa. Ich celem było organizowanie agitacji komunistycznej, sianie niepokoju przez wzbudzanie waśni narodowościowych. Fakty te

[30] Ibidem.

świadczyły o wrogim nastawieniu ZSRR do państwa i narodu polskiego. Kadra dowódcza kompanii, mówiąc o tych niebezpiecznych zjawiskach, wyrabiała w nas poczucie czujności i odpowiedzialną postawę patriotyczną w postępowaniu na co dzień[31].

Niestety, we wrześniu 1939 r. polskie umocnienia pod Baranowiczami nie zostały obsadzone przez jednostki Wojska Polskiego. W *Dzienniku działań bojowych frontu Białoruskiego we wrześniu 1939* roku napisano:

Dzierżyńska grupa konno-zmechanizowana. […] Dowództwo grupy przed rozpoczęciem działań bojowych wiedziało, że na linii granicy Polacy nie mogą stworzyć poważnego oporu, ale dalej w Baranowickim Rejonie Umocnionym oczekiwano na zorganizowany opór ogniowy nieprzyjaciela. Decyzja Rady Wojennej Grupy przedstawiona w rozkazie bojowym Nr. 01 – wykonać uderzenie 6 KK w kierunku Opieczki, Turzec, Korelicze i 15 Kpanc w kierunku Howiezna, Ociewice, Ostaszyn wynikała nie tylko z warunków terenowych, najbardziej sprzyjających ruchowi konnicy i czołgów, ale także z możliwości uderzenia i zdobycia Baranowickiego Rejonu Umocnionego obejściem z północy przez konnicę i uderzeniem czołgów na odcinku Ostaszyn, Skrobowo, Górne. Zdobycie Baranowickiego Rejonu Umocnionego zaplanowano poprzez jednoczesne uderzenie 6 KK i 15 Kpanc z dwóch kierunków. Wyborowi kierunków sprzyjały bezwzględnie warunki terenowe. Wybór kierunków uderzenia prowadzono także z uwzględnieniem gęstości punktów ogniowych znajdujących się w oddzielnych odcinkach Baranowickiego Rejonu Umocnionego. Kierunki 6 KK jak i 15 KPanc przechodziły wzdłuż północnego odcinka Baranowickiego Rejonu Umocnionego, górnego biegu rzeki Szczara, wzdłuż odcinka najbardziej odpowiadającego pod względem warunków terenowych. W rozkazie Nr. 01 postawiono zadania na pierwszy dzień walki i dlatego nie widać w nim zamiaru dowódcy w odniesieniu się do sposobu opanowania najbardziej nasyconego pod względem punktów ogniowych odcinka Baranowickiego Rejonu Umocnionego Kołdyczewo-Stołowicze (pod warunkiem gdyby Polacy zdecydowali bronić Rejon Umocniony tak jak przywidywało dowództwo Grupy Konno-Zmechanizowanej), albo

[31] A. Kowalewski, *Byłem ochotnikiem SGO „Polesie" – 1939,* Poznań 1999, s. 9–17.

obejściem od tyłu oddziałów 6 KK i 15 Kpanc lub 5 KS, 13 DS i 21 Bpanc, które przerwały się na tyły, lub wspólnie z wykorzystaniem jednych i drugich oddziałów. Rozkaz bojowy Nr. 02 tego zamiaru dowództwa nie ujawnia i dopiero w czasie natarcia 17.09. wyjaśniło się, że Baranowicki Rejon Umocniony nie jest broniony przez nikogo, wobec czego zajęto go bez boju[32].

17 września 1939 r. jednostki Armii Czerwonej zajęły Baranowicze. W 1940 r. specjaliści radzieccy przeprowadzili badanie polskich umocnień pod Baranowiczami i ich inwentaryzację. Niestety to, co tak długo szykowano na wypadek wojny z ZSRR, w trakcie konfliktu nie odegrało żadnej roli.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo komunikacji w Warszawie, sygn. 2/16/0/1/2525. – Grunty zbiornika na rz. Łochoźwie – usunięcie zabudowań.

Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), GISZ, sygn. I.302.4.2123. – Ochrona prac specjalnych w rejonie Baranowicz.

CAW, GISZ, sygn. I.302.4.2123. – Ochrona prac specjalnych w rejonie Baranowicz. Zwiększenie środków na kontrwywiad.

CAW, GISZ, sygn. I.302.4.2137. – Patrolowanie odcinka. Interwencja.

CAW, GISZ, sygn. I. 302.4.2087. – Pismo Inspektora Armii generała dywizji T. Piskora do Szefa Sztabu Głównego w sprawie pracy Komisji Fortyfikacyjnej Nr. 4.

CAW, GISZ, sygn. I.302.4.2095. – Projekt planu ochrony prac fortyfikacyjnych.

CAW, GISZ, sygn. I.302.4.2112. – Ochrona tajemnicy wojskowej przy pracach fortyfikacyjnych w Baranowiczach.

CAW, GISZ, sygn. I.302.4.2187. – G. Sakowicz. Opinia.

CAW, GISZ, sygn. I.302.4.2187. – W. Pieciun. Opinia.

CAW, GISZ, sygn. I.302.4.2112. – Ochrona prac specjalnych w rejonie Baranowicz.

CAW, Oddział II Sztabu Głównego (dalej – Oddział II), sygn. I.303.4.738. – Dossier Nr. 1222. L. Stachurski.

[32] *Dziennik działań bojowych frontu białoruskiego we wrześniu 1939 roku,* Warszawa 1998, s. 16.

CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.738. – Dossier Nr. 1269. A. Mozol.
CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.776. – Dossier Nr. 1007. – P. Popczenia.
CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.776. – Dossier Nr. 1007. – W. Orsa.
CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.776. – Dossier Nr. 1273. – B. Sidorowicz-Wojno.
CAW, Główny Inspektorat Sił Zbrojnych (dalej – GISZ), sygn. I. 302.4.2086. – Pismo Szefa Stabu Głównego generała dywizji T. Piskora w sprawie kontroli ewidencji byłych schronów niemieckich w rejonie Baranowicz.

Opracowania

Abramowski W., *Pozycje niemieckie 1915–1917/8 r. na froncie rosyjskim*, „Saper i inżynier wojskowy" 1922, R.1, nr 6.
Aksamitowski A., *Fortyfikacyjna osłona granic II Rzeczypospolitej na kierunku Białoruskiego obszaru operacyjnego* [w:] *Kresy, granice i pogranicza w historii wojskowej,* red. A. Olejko i inni, Oświęcim 2014.
Dziennik działań bojowych frontu białoruskiego we wrześniu 1939 roku, Warszawa 1998.
Kot M., *Wschodnie umocnienia Rzeczypospolitej*. Cz. 1: *Odcinek „Baranowicze"*, „Archeologia Wojskowa" 1994, nr 1.
Kowalewski A., *Byłem ochotnikiem SGO „Polesie" – 1939*, Poznań 1999.
Mel′nìkaŭ Ì., *Na "mâžy cyvìlìzacyj". Staronkì gìstoryì davaennaj pol'ska-saveckaj mâžy ŭ Belarusì,* Minsk 2020 [І. Мельнікаў, *На "мяжы цывілізацый". Старонкі гісторыі даваеннай польска-савецкай мяжы ў Беларусі*, Мінск 2020].

Keep it a secret. The action of the Polish counterintelligence services in the area of fortification works near Baranavichy in the 1930-s

The Baranavichy fortified area was one of the most powerful Polish border fortifications in the 1930-s. It consisted of both old German, modernized by Polish sappers, long-term fortifications, and new, Polish pillboxes of the different types. Fortifications near Baranavichy aroused interest from the side of the Soviet intelligence service. In turn, the Polish counterintelligence agencies sought to prevent the leakage of information on this issue.

K e y w o r d s : Baranavichy fortified area, the Polish-Soviet border in Belarus; Baranavichy; the intelligence war